

Tiago Pinto, dyrektor generalny Romy, wypowiedział się dla Sky Sport. To słowa portugalskiego menadżera na temat ruchów rynkowych i budowy drużyny na przestrzeni lat w porozumieniu z Mourinho:

Jesteście na szóstym miejscu w tabeli, a sześć porażek przyszło w połowie listopada, jesteś zadowolony czy myślałeś, że projekt Roma z Mourinho może pójść nieco szybciej?

"Kiedy rozpoczynaliśmy ten projekt techniczny wiedzieliśmy, że potrzebujemy czasu, wszyscy wiedzieliśmy: właściciele, ja, nawet Mourinho na pierwszej konferencji prasowej, ale także przy innych okazjach, rozmawialiśmy o tej kwestii czasu, nie jako wymówki dla złych wyników, ale dlatego, że naprawdę potrzebujemy czasu. Właściciele odziedziczyli trudną sytuację finansową w klubie, z potrzebami finansowymi, które, jak wiecie, stale rosną, a ze sportowego punktu widzenia zastaliśmy sytuację, która potrzebowała czasu, aby się zmienić. Mam na myśli skład, mentalność, całą strukturę sportową wokół zespołu, która moim zdaniem jest bardzo ważna, aby przybliżyć Romę do sukcesu. Wiedzieliśmy, że ten "czas" to nie tylko słowo. I moim zdaniem właśnie wtedy, gdy są złe wyniki - strategia i idea muszą być silniejsze. Nie mogę powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni, ponieważ wiemy, że musimy spisywać się lepiej, wiemy, że w ostatnim miesiącu wyniki były złe, ale jestem przekonany, że praca, którą wykonujemy pod wodzą Mourinho przyniesie nam dobre rezultaty w przyszłości. To z pewnością nie jest moment, by kwestionować projekt i strategię, a tym bardziej przywództwo Jose Mourinho."

Bardzo uważnie słuchamy Mourinho, kiedy mówi. Często wspomina, że inni koledzy mają większy wybór, że zawodnicy są wciąż niekompletni, jeśli chodzi o zastępstwa. Co o tym sądzisz, zwłaszcza po tych dużych inwestycjach na rynku?

"Tutaj żyjemy razem. W piłce nożnej jest kilka prawd, które mogą współistnieć. Wszyscy wiemy, że mieliśmy letni rynek, na którym właściciele wydali mnóstwo pieniędzy, aby wzmocnić zespół. Wiemy również, że był to rynek, na którym zaczęliśmy strategicznie czyścić poprzednią politykę Romy, ale nawet Mourinho słusznie powiedział, że ten projekt potrzebuje więcej okienek rynkowych, aby skompletować skład, który, jak wszyscy wiemy, dla tak ambitnego trenera jak on nigdy nie będzie kompletny. Ale ważne jest, aby wyjaśnić, że między nami nie ma różnych głosów, mówimy jednym głosem i wiemy, że mamy strategię, którą chcemy realizować. Jestem pewien, że tak będzie, nie tylko z tym, co robimy na rynku, ale także z tym, co robimy tutaj każdego dnia: muszę powiedzieć, że to niewidoczna praca, ale stopniowo wszyscy zrozumiecie, jak bardzo Mourinho pomaga zmienić Romę na lepsze."

Jak Mourinho zmienia Romę? W mentalności?

"Mogę podać kilka przykładów. On ze swoim przywództwem zmienia wszystkie działy wokół drużyny, od skautingu, przez analizę meczów, nawet operacje. Kiedy

przyglądamy się szczegółom w zarządzaniu dużymi zespołami, może się zdarzyć, że zadamy sobie pytanie, dlaczego sami na to nie wpadliśmy: to właśnie pewne szczegóły pomagają w rozwoju i nad tym wspólnie pracujemy. Jest też cała praca, jaką wykonujemy z sektorem młodzieżowym. Widzisz Felixa, ale nie widzisz całej pracy, jaką Mourinho wykonał w ostatnich miesiącach. Pojechał obejrzeć mecze Primavera, powołał wielu zawodników na treningi pierwszej drużyny, wykonuje indywidualną pracę z tymi piłkarzami, aby rozwijać ich cechy. Feliks jest widocznym obliczem tego dzieła, ale dalej są Missori, Tripi, Volpato. Jestem pewien, że dzięki pracy, jaką Mourinho wykonuje z nimi i innymi, Roma w przyszłości bardzo na tym skorzysta. Wtedy z pewnością, jak pan powiedział, w mentalności. Wiele razy ludzie interpretują wypowiedzi Mourinho w określony sposób, ale my chcieliśmy trenera z taką ambicją, trenera, który nigdy nie jest zadowolony, bo tego również brakowało Romie. Zawsze chcemy się doskonalić i nigdy nie chcemy być "wygodni", kiedy sprawy nie idą dobrze. Cały ten proces zmian nie jest łatwy do postrzegania na zewnątrz, zwłaszcza gdy mamy złe wyniki, jak w ostatnim miesiącu."

Mourinho to trener, który prawie nigdy nie jest zadowolony i który dokonuje czasem trudnych wyborów. Niektórzy zawodnicy zostali odesłani na trybuny. Czy istnieje ryzyko, że karty graczy spoza projektu technicznego stracą na wartości?

"Nie, nie dla mnie, bo to ten sam trener, który wstawił Borję, który zanotował asystę w drugim meczu z Bodo, czy który wstawił Kumbullę, który zagrał jako wyjściowy przeciwko Wenezji. Ale to także ten sam trener, który dał nowe życie El Shaarawy'emu, który pozwolił Pellegriniemu na takie występy, jakie ma teraz, który sprawił, że cała prasa zaczęła mówić o tym, dlaczego Ibanez nie jedzie do reprezentacji. To jest piłka nożna i nie martwię się o utratę wartości zawodników, bo dla mnie nikt nie jest poza projektem. Jednego jestem pewien: jeśli wszyscy będziemy współpracować pod okiem Mourinho w tych dziewięciu meczach i w kolejnych trzydziestu dniach, jeśli będziemy dobrze spisywać się razem jako prawdziwy zespół, nikt nie straci na wartości. Mourinho, ja i wszyscy zawodnicy. Jestem pewien, że tak się stanie."

Jest pan młodym dyrektorem sportowym i wyobrażam sobie, że ma pan opracowaną strategię. Kiedy spotkaliśmy się z tobą po raz pierwszy, mówiłeś o zrównoważonym futbolu i umieszczaniu w składzie zawodników poniżej 25 roku życia. Ale potem pojawił się Mourinho, który jest trenerem natychmiastowej drużyny, który chce międzynarodowych zawodników. Ale to są dwa zupełnie różne projekty, z różnymi kosztami, czy jest zgoda między właścicielami a trenerem, z panem jako mediatorem? Czy zmierzacie w tym samym kierunku? Czy może nam pan powiedzieć, jaka jest ta strategia? Błyskawiczna drużyna czy stary projekt zrównoważonego futbolu?

"Wierzę, że ten wizerunek Mourinho został zbudowany, ponieważ trenował najlepsze drużyny na świecie, a te zespoły mogą nie mieć tego samego projektu i tej samej

strategii co Roma. Ale nie byłoby możliwe pozyskanie takiego trenera jak Mourinho, gdybyśmy nie byli zgrani w strategii. Podany przeze mnie przykład uwagi, jaką Mourinho poświęcił chłopakom z Primavera, pokazuje, jak bardzo jest on całkowicie wyrównany. Wiemy, że nie jesteśmy w stanie stworzyć błyskawicznego zespołu, tak jak robią to inne najbogatsze zespoły, ale to nie jest krytyczna ocena, to jest prawda. Ponieważ jest tak wiele projektów sportowych, niektóre idą w jedną stronę, inne w drugą".

A czy Mourinho zdaje sobie z tego sprawę?

"Mourinho jest nie tylko świadomy, jest również zgrany. Świadczy o tym cała jego praca, którą wykonuje, i to dobrze. To dowodzi tego nawet bardziej niż moje słowa, bo wiele razy można mieć wątpliwości co do mojego słowa, to normalne. Ale kiedy trener taki jak Mourinho poświęca się tworzeniu i rozwijaniu takiego zawodnika jak Felix, to dlatego, że jest on dostosowany do tego projektu. To samo dotyczy wszystkich zawodników, których wymieniłem wcześniej i oczywiście Darboe i Calafiori. Ale pragnieniem trenera, klubu i Tiago Pinto jest mieć ambicję i ją pielęgnować. Zawsze to mówiliśmy i chcę to powtórzyć: kiedy mówimy o futbolu zrównoważonym czasowo, nie mówimy, że nie chcemy wygrywać, mówimy raczej, że chcemy wygrywać dzięki tej strategii. I powoli jestem przekonany, że będziemy przybliżać Romę do sukcesu.

Bardzo ważne jest jasne określenie strategii. Musisz poinformować opinię publiczną, który projekt wybrałeś.

"Nigdy nie mieliśmy wątpliwości co do naszej strategii. Jeśli spojrzymy na to, co zrobiliśmy latem, być może trochę zdezorientowaliśmy ludzi, ponieważ Tammy Abraham jest młodym człowiekiem, ale jest również świetnym graczem, ale nie mamy wątpliwości, że nie chcemy tworzyć natychmiastowej drużyny. Chcemy pracować ze wszystkimi obszarami wokół zespołu: chcemy się doskonalić w każdym oknie rynkowym, tak jak chcemy się doskonalić każdego dnia we wszystkich obszarach wokół zespołu. Dla mnie ważne jest, aby powtórzyć, że kiedy wzięliśmy Mourinho, wzięliśmy go z przekonaniem, że jego doświadczenie, jego inteligencja i jego przywództwo są odpowiednie, aby rozwinąć ten trzyletni projekt, aby zmienić mentalność, aby odbudować skład: projekt zdolny do rozwoju i poprawy wszystkich graczy Romy. I muszę wam powiedzieć, że 4 miesiące później jestem pewien, że wybór był słuszny i jestem pewien, że Mourinho będzie jednym z najważniejszych trenerów w historii Romy.

Czy zdarza się tak, że Mourinho puka do Twoich drzwi, by prosić i wysuwać żądania oraz mówić Ci, byś kupił mistrzów na czerwcowy rynek?

"Nie, nie musi pukać do moich drzwi, przychodzi do mojego biura codziennie i robimy to, co zawsze robiliśmy. Rozmawiamy o sprawach, zawsze zgodnych ze strategią klubu, zawsze chcemy jak najlepiej dla drużyny. Jeśli możemy zrobić coś, aby poprawić skład, to na pewno to robimy."

Z uwagą jednak na koszty.

"Oczywiście. Myślę jednak, że dziś jest może 4-5 klubów, które mogą mówić o drużynach instant, podczas gdy cała reszta musi skupić się na zrównoważonym futbolu.

Przejdźmy do okienka transferowego. Jakie są profile Diogo Dalota i Denisa Zakarii?

"Nie lubię rozmawiać o zawodnikach z innych klubów, nie lubię publicznie mówić o strategiach rynkowych. Jedyny raz zrobiłem to z Violą i wtedy czekałem dziesięć dni na zamknięcie transakcji, przyniosło mi to trochę pecha (śmiech - red.). Nie możemy tworzyć wielkich oczekiwań na rynku na styczeń, ponieważ wszyscy wiemy, jak wygląda rynek w styczniu. Ale jesteśmy przekonani, że wszyscy razem, właściciel, skauting, Mourinho, Tiago Pinto, tak jak to zrobiliśmy latem, znajdziemy odpowiednie rozwiązania, aby utrzymać zrównoważone podejście, o którym mówiliśmy, ale jednocześnie poprawić zespół, tak jak chcą tego właściciel, Mourinho i ja. Jednak, proszę, wiem, że we Włoszech od 2 września mówimy już o rynku styczniowym, ale klub i zespół o zwycięskiej mentalności buduje się również we wszystkich tych obszarach wokół rynku: nie tylko rynek jest ważny. To jasne, że sprowadzanie dobrych zawodników jest ważne, ale też wszystko inne co robimy razem, a w szczególności Mourinho, jest bardzo ważne dla przyszłości Romy.

Roma nie miała szczęścia do sędziów, czy nastąpił jakiś rozwój? Czy masz relację z klasą sędziowską, czy poznajecie się nawzajem?

"Już raz o tym mówiłem i nie chcę się powtarzać, bo często ludzie myślą, że szukamy alibi. Staram się poznać rzeczywistość i dostosować się do niej, ale myślę, że użyłeś słowa, którego my też możemy użyć: pech. W tym meczu z Wenezją też mieliśmy pecha, bo zmieniliśmy wynik, wróciliśmy, potem mieliśmy kilka szans, żeby doprowadzić do stanu 3-1, a potem była sytuacja, w której był faul na Ibanezie i ogromne wątpliwości co do faulu Cristante, który stał się karnym. To pech. Zawsze chcę szanować każdego i wiem że rola sędziów jest zawsze bardzo trudna, ale muszę powiedzieć, że nie szukając wymówek, Roma miała w ostatnim miesiącu dużego pecha do arbitrow."

Friedkinowie lubią być w Rzymie, kiedy przyjechali wydawało się, że będą musieli wracać do Stanów Zjednoczonych, ale oni zawsze są tutaj. Wydają się być zakorzenieni w tym terenie.

"To pokazuje ich zaangażowanie i całą strategię, która jest realizowana tutaj w Romie. Zawsze są tutaj, zawsze są obecni, są zaangażowani we wszystkie wybory i decyzje, które podejmujemy i ważne jest również dla nas jako klubu, aby czuć, że liderzy są tutaj, są blisko nas, znają problemy i pomagają nam znaleźć rozwiązanie. Dan i Ryan mają ogromną pasję do klubu i są bardzo skupieni na strategicznej wizji, jaką mają dla Romy i podejmowaniu właściwych kroków, aby osiągnąć cele, które

sobie wyznaczyli."

Autor: Burdisso